

NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 14

Wąbrzeźno, dnia 4 kwietnia 1931 r.

Rok 9

Ewangelja

św. Marka, rozdz. 16, wiersz 1—7.

Onego czasu Marja Magdalena i Marja Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce, i mówiły między sobą: kto nam odwali kamień od drzwi grobowych? A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się, który im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego. Wstał, nie masz Go tu; oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei. Tam Go oglądacie, jakom wam powiedział.

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 24, wiersz 13—35.

A oto dwóch z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, na imię Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkiem, co się było stało. I stało się, gdy rozmawiali i społu się pytali, i sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi. A oczy ich były zatrymane, aby Go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni? A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł Mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w niem w te dni działo? Którym On rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem, a jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali Go na skazanie śmierci i ukrzyżowali Go. A myśmy się spodziewali, iż On miał odkupić Izraela; a teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień jest, jak się to stało. Ale i niewiasty, niektóre z naszych przestraszyły nas, które przededniem były u grobu, a nie znalazłszy ciała Jego, przyszły, powiadając, iż i widzenie anielskie widziały, którzy powiadają, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do

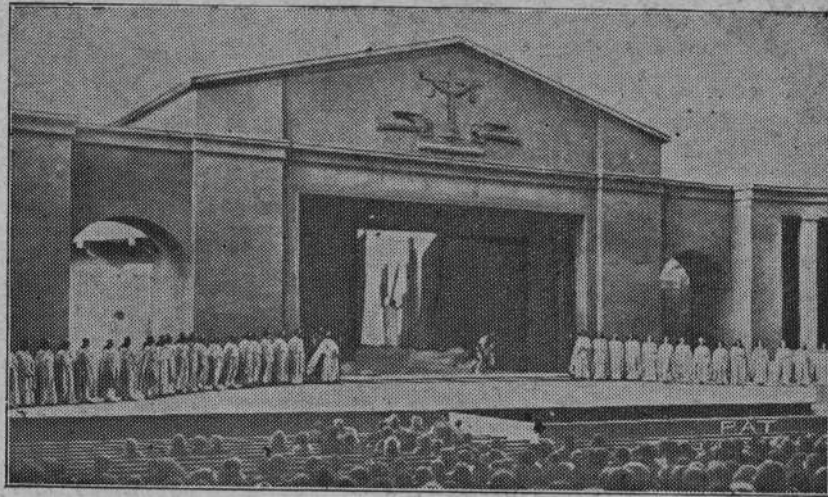
grobu, i tak znaleźli jako niewiasty powiadały, ale Samego nie znaleźli. A On rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! Iżaż nie było potrzeba, aby to cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały Swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków wykladał im we wszystkich pismach, co o Nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a On okazał, jakoby dalej miał iść. I przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczoru i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił i łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich i poznali Go, a On zniknął z oczu ich. I mówili między sobą: Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? A wstawszy tejże godziny wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenaście i tych, którzy z nimi byli powiadających, iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni powiadali, co się działo w drodze i jako Go poznali w łamaniu chleba.



Nowe procesy beatyfikacyjne w Rzymie.

Kongregacja obrządków na posiedzeniu w dniu 24 marca rb. zajmowała się sprawą następujących procesów beatyfikacyjnych: ks. Stefana Bernet'a, augustjanina i założyciela instytutu sióstr mniejsz. od Wniebowzięcia N. M. P.; Franciszki Ksawery Gabrini, założycielki i pierwszej przełożonej kongregacji sióstr misyjnych od Najśw. Serca Jezusowego, oraz sprawą procesu kanonizacyjnego błog. Franciszka M. da Camproso, brata z zakonu O. O. Kapucynów.

Na tem samym posiedzeniu powzięta została decyzja co do zbadania pism: Marji Rafols, założycielki instytutu sióstr św. Anny; Ludwilka Franciszka Lafosse, kapłana i założyciela instytutu sióstr od nauczaniu chrześcijańskiego i ks. Mikołaja Mazza, kapłana z Verony. — KAP.

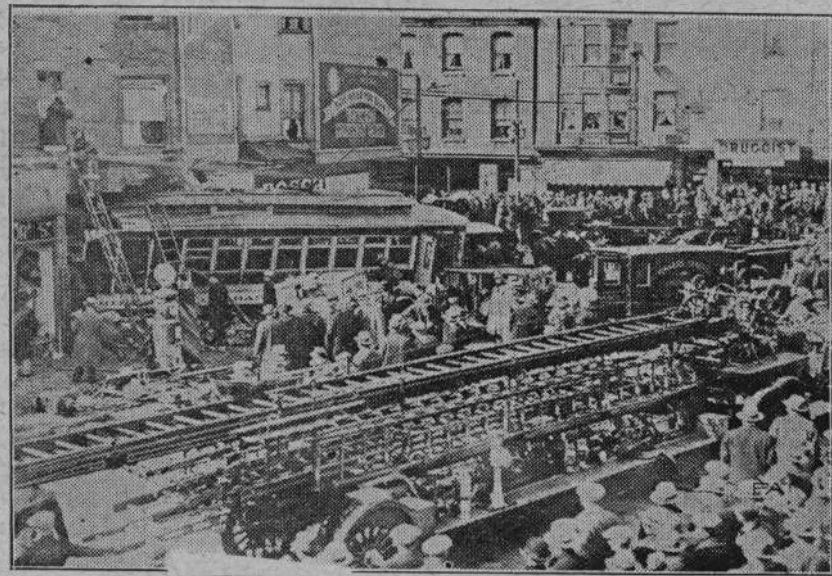


Widowiska pasyjne w Oberammergau.

W bawarskim miasteczku Oberammergau co 10 lat od roku 1634 odbywają się wspaniałe widowiska pasyjne, na które ze wszystkich stron świata zjeżdża się publiczność. Zdjęcie: scena i proscenjum teatru pasyjnego w Oberammergau.

Wypadek tramwajowy w Nowym Yorku.

Przed kilkoma dniami wydarzyła się w Nowym Yorku straszna katastrofa tramwajowa, która spowodowała śmierć motorniczego i kilku pasażerów. Zdjęcie: miejsce katastrofy.



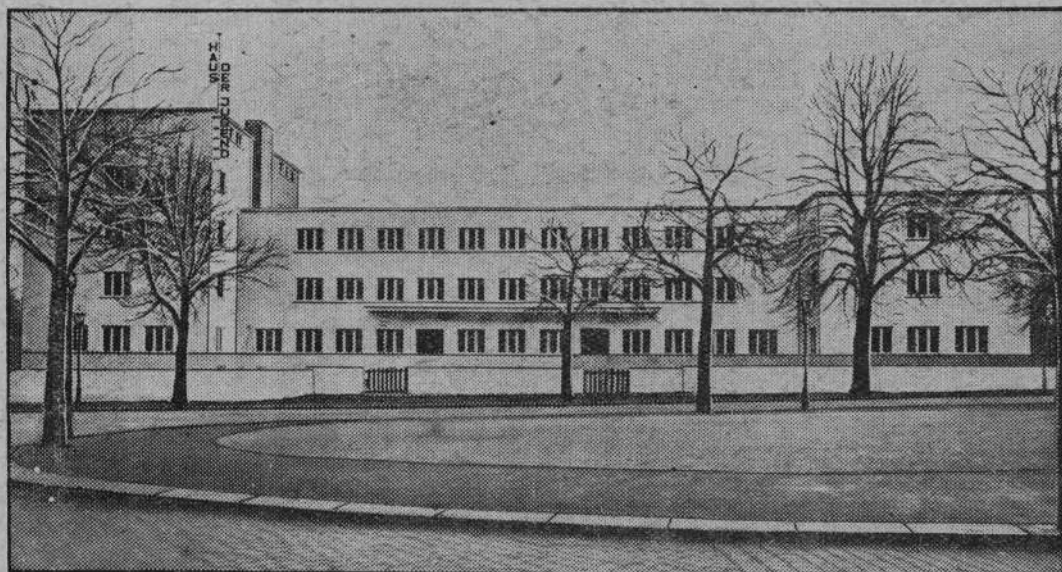
MANIFESTACJE STAHLHELMOWCÓW W BERLINIE.

Stahlhelmowcy, którzy, jak wiadomo, żądają plebiscytu w celu rozwiązania sejmu pruskiego, urządzili w dniu 22 marca br. wielkie manifestacje w Berlinie.

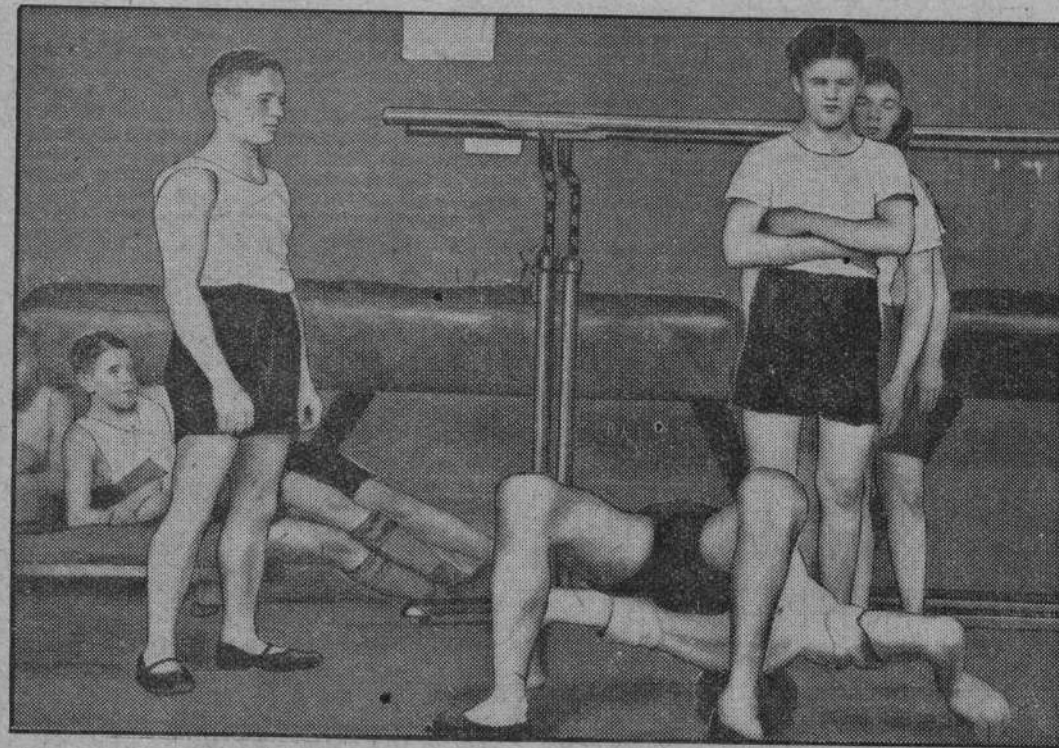


POMNIK,
KTÓRY STANIE W POZNANIU.
Okręt „Byrd-City” przywiózł z Nowego
Yorku rozmontowany pomnik pre-
zydenta U. S. A. W. Wilsona, który
ma stanąć w Poznaniu.

PIERWSZA JAPONKA SKACZE
ZE SPADOCHRONEM.
Jest nią 19-letnia Miyoko Miyamori.

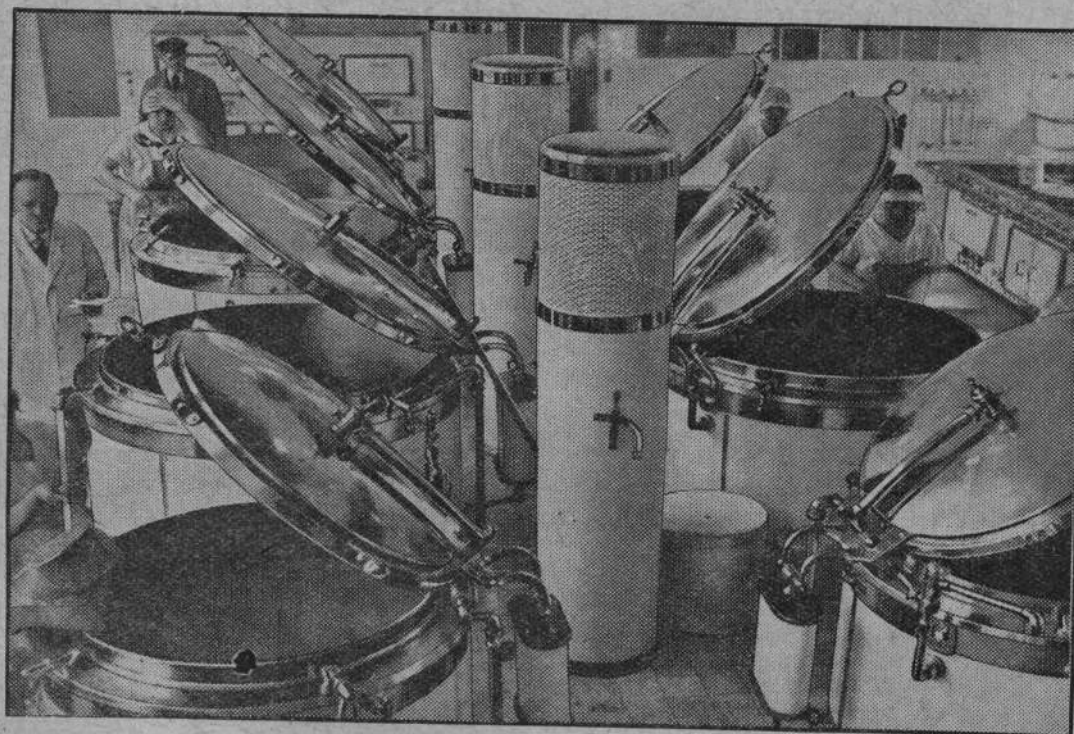


„DOM MŁODZIEŻY” W DREZNIE.
W ostatnich dniach został poświęcony i do użytku oddany „dom młodzieży”, służący
latem za hotel, zimą za przytułek dla młodzieży, mogący wygodnie pomieścić 466 osób.



NIEWIDOMI PRZY GIMNASTYCE.

Poraz pierwszy odbył się w Berlinie publiczny pokaz gimnastyki, założonego w r. 1928 sportowego klubu niewidomych. Występy ociemniałych kobiet i mężczyzn osiągnęły doskonały sukces; dowiodły one zarazem, że uprawianie sportu nie tylko jest przywilejem osób zdrowych, lecz również w wysokiej mierze stosowane być może przez upośledzonych cieleśnie.



KUCHNIA DLA 7.000 BEZROBOTNYCH.

By załagodzić dolę bezrobotnych Berlina, zawiązał się tam komitet niesienia pomocy tym biednym. — Przy pomocy kupiectwa i przemysłu rząd zaopatruje ich w konieczną odzież, ubiór i ciepłą strawę. — Oto nowoczesnie urządzona kuchnia z ogrzewaniem elektrycznym, zaopatrująca 7.000 ludzi w pożywienie.

—:0:—



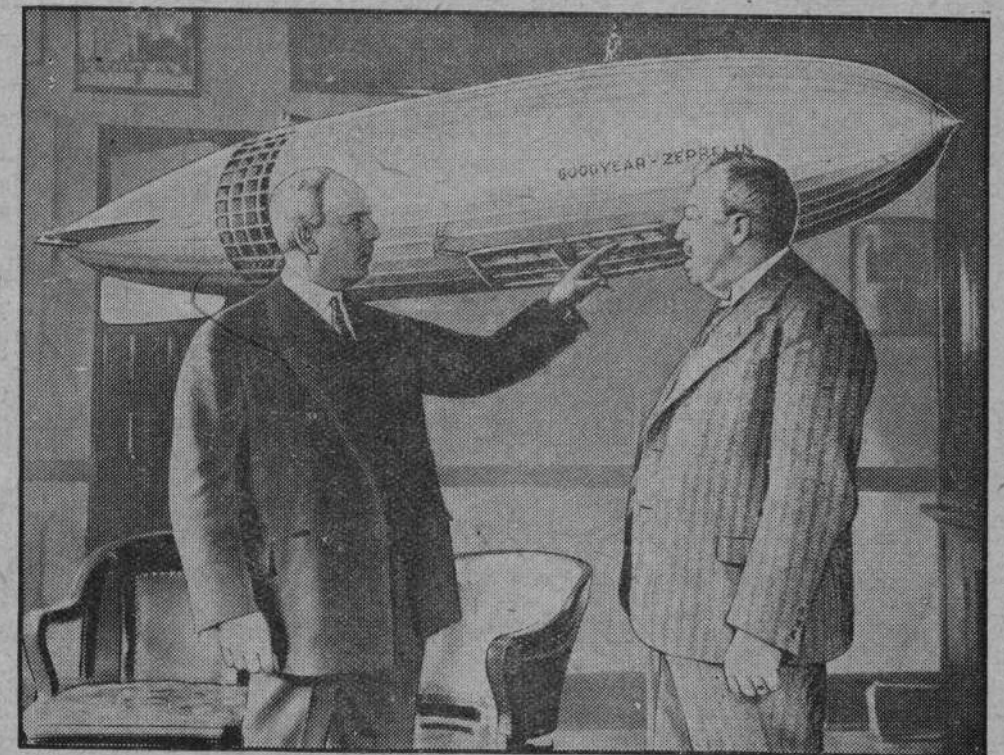
OTWARCIE LINJI LOTNICZEJ BERLIN — RZYM.

W dniu 1 kwietnia poraz pierwszy wystartował samolot pasażerski na nowej linii bezpośredniej Berlin — Moguncja — Medjolan — Rzym. Narazie służba lotnicza urządzona będzie od Moguncji, mając połączenie pociągów pędzących z Berlinem. — 7 i pół godziny trwa ten piękny lot poprzez Alpy, Medjolan, Appeniny do Rzymu. — Obrazek nasz przedstawia miejsca postoju — u góry, lewo: Berlin, brama brandenburska; na prawo: katedra w Medjolanie; w środku samolot pasażerski „Luithansa Roland Ro VIII”, mieszczący 10 osób. U dołu, lewo: Moguncja ratusz i kościół (tzw. Frauenkirche); — na prawo: Rzym: bazylika św. Piotra.



TILLY ZBURZYŁ NEUBRANDENBURG PRZED 300 LATY.

Upłynęło 300 lat, kiedy to generał bawarski Tilly z wojskiem swem najechał na ewangelickie miasto Neubrandenburg i doszczętnie je zniszczył. — Z tej okazji odbędą się w tem mieście uroczystości historyczne. — Zdjęcie nasze przedstawia ratusz miasta Neubrandenburg (Neu-Strehlitz). — W kółku generał Tilly.



DR. ECKENER W AMERYCE.

Dr. Eckener przebywa w Ameryce, by z zakładami statków powietrznych Ameryki — „Goodyar” porozumieć się w sprawie komunikacji transatlantycznej. Rycina przedstawia rozmowę dr. Eckenera z prezydentem zakładów „Goodyar”.

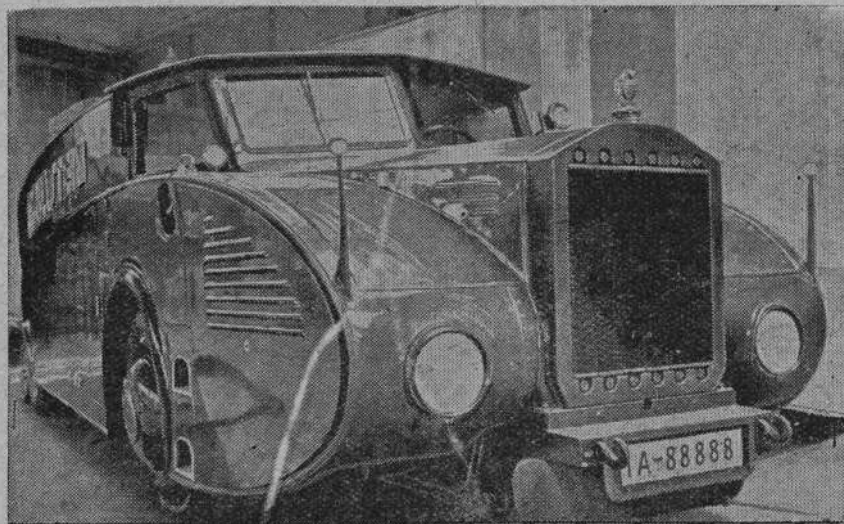
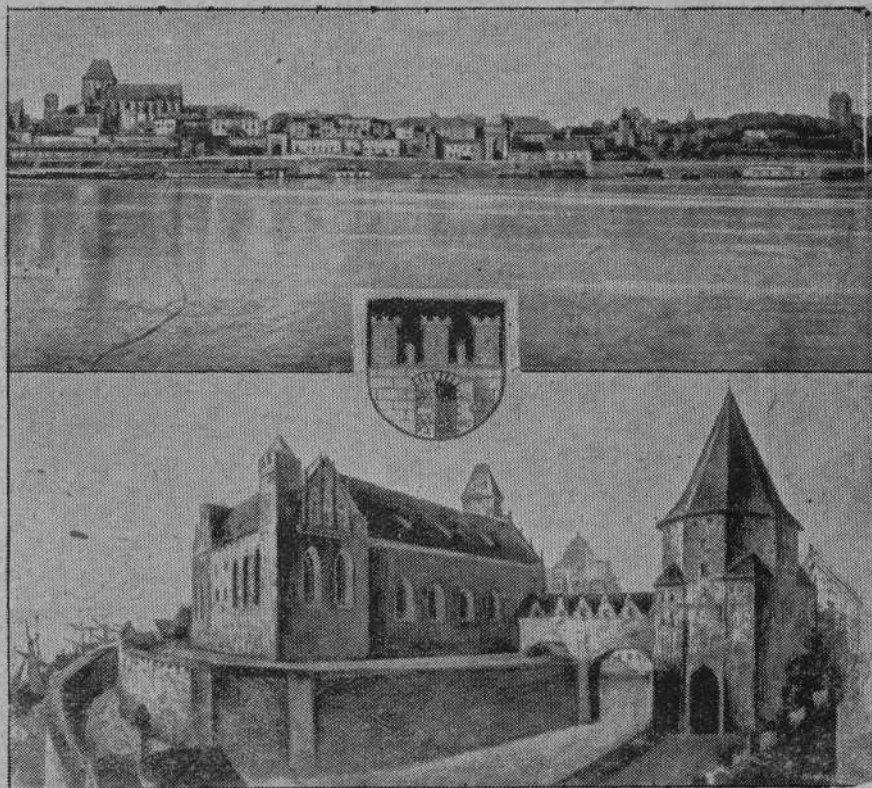


NA DZIEŃ KSIĄŻKI (22 MARCA).

Czytająca, (według obrazu Fragonarda 1732—1805). Tegoroczna impreza powyższa prowadzona jest pod hasłem: „Kobieta i książka”.

700 - LETNI JUBILEUSZ TORUNIA.

Miasto Toruń obchodziło 700-letni jubileusz założenia. Na obrazku naszym widzimy u góry ogólny widok Torunia ze strony Wisły, na dole zamek, pobudowany w roku 1281, w środku godło miasta.

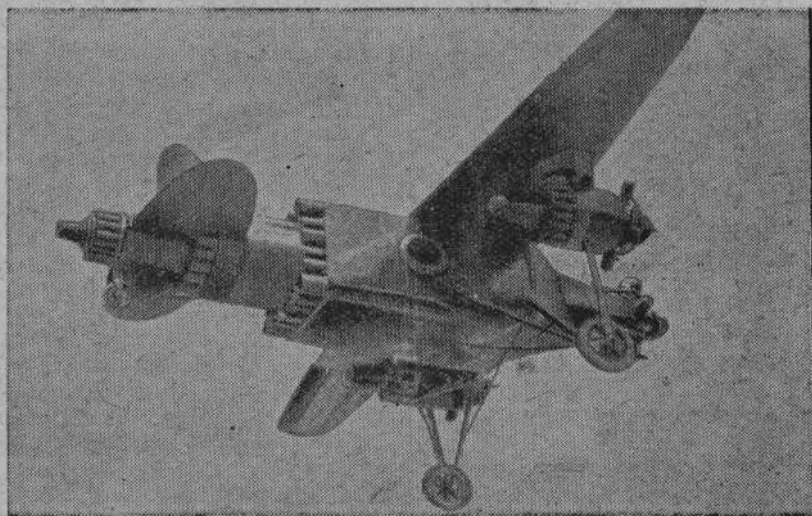


WYSTAWA SAMOCHODÓW.

W Berlinie otworzoną została międzynarodowa wystawa samochodów. Na obrazku widzimy wóz ciężarowy nowej konstrukcji o sile stu koni maszynowych.

W 10 DNI NA KSIĘŻYC.

Powiadają, że to fantazja, a jednak były przed laty fantazje inne i — sprawdziły się. Pewien inżynier amerykański wynalazł nowy typ rakiety, którą zamierza wypuścić na księżyc. Obliczył, że rakietę tę, lecąc z szybkością 1 600 kilometrów na godzinę, spadnie na księżycu (o ile wogóle spadnie, bo może zawisnąć w przestworzach) za dziesięć dni.



W słowach tylko
chęć widzim, w działaniu
potęgę —
Trudniej dzień do-
brze przeżyć niż na-
pisać księgę.

A. Mickiewicz.

STRZECHA

Chociaż się skoń-
czysz - ciągle rób,
Ciebie - nie dzieło
czeka grób.

A. Asnyk.

ALLELUJA! ALLELUJA!

Po dniach smutku i żałoby, poświęconych rozpamiętywaniu Męki Pańskiej, przychodzi radosny poranek, gdy świątynie nasze rozebrzmia głosem milionów:

Wesoły nam dziś dzień nastał,
Którego z nas każdy żądał:
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, —
Alleluja! Alleluja!

Od wieków świat chrześcijański obchodzi uroczystości ten Cud Zmartwychwstania, który jest zarazem stwierdzeniem nieśmiertelności duszy ludzkiej, — triumfu życia nad śmiercią — zwycięstwa radości i wesela nad smutkiem i żałobą. Jezus Chrystus, jako Bóg - Człowiek, przez Swe Święte Zmartwychwstanie dał światu całemu i wszystkim wiekom świadectwo, że nie nadaremnie w sercach ludzkich żyje wiara w nieśmiertelność duszy.

Jako Człowiek, — Chrystus Pan pozwolił za grzechy rodzaju ludzkiego umęczyć Swe Ciało i skonał na krzyżu.

Jako Bóg - Człowiek zwyciężył śmierć i po Swem Zmartwychwstaniu ukazał się niewiastom, poszukującym Go w grobie, a następnie uczniom swoim — w ziemskiej, ludzkiej postaci.

Pouczył nas Chrystus Pan przez cud Zmartwychwstania, że śmierć nie jest kresem wszystkiego, że czeka nas — nieśmiertelność.

Polska i Lud Polski ze szczególnem, głębokiem wzruszeniem obchodzi święto Zmartwychwstania.

Albowiem Ojczyzna nasza, Polska, doznała na sobie również Cudu Zmartwychwstania.

Krwawym wysiłkiem Narodu i z Woli Opatrzności odwalony został kamień grobowy, którym przed półtora wiekiem zaborcy przywalili Polskę.

Polska powstała żywa do nowego życia.

Zbożna praca synów Polski sprawić powinna, by życie Odrodzonej Ojczyzny naszej było jasne i szczęśliwe. Gdy zaś przychodzą czasy, że przytłoczeni jesteśmy smutkiem, gdy troski zaciemniają nam duszę, wówczas pamiętajmy, że jak po surowej zimie przychodzi radosna wiosna, jak po Wielkim Tygodniu, gdy w smutku i żałobie rozpamiętywaliśmy Mękę Pańską, przychodzi Niedziela pamiętki Zmartwychwstania, — tak też i w życiu Narodu, po dniach troski i niepokoju, — przyjdą dni jasne i szczęsne.

I dlatego w dniu Zmartwychwstania Pańskiego niechże ze wszystkich piersi polskich i ze wszystkich serc polskich bije ku progom świątyn i ku progom niebios pełne radosnego upojenia wołanie:

„ALLELUJA! ALLELUJA!”

—:o:—

Pierwsze święto Wielkanocy u ludu.

Gdy miną wreszcie pełne smutku dni Wielkiego Tygodnia, podczas których w kościołach żałoba, kir na ołtarzach opustoszałych, milczą organy i rozlega się tylko suchy trzask kołatek — wschodzi radośnie wśród dźwięku dzwonów pierwszy dzień Zmartwychwstania. To też kościoły i kościółki wiejskie pełne ludu, który, przybrany odświętnie, licznie gromadzi się na nabożeństwach.

Po sumie i wysłuchaniu słowa Bożego wszyscy wracają do chat, gdzie zasiadają do święconego. Po jajku święconem jedzą chleb z masłem, kiełbasę pokrajaną i zmieszaną z chrzanem. W niektórych wsiach spożywanie święconego rozpoczyna się od chrzanu, umazanego w soli, co ma stanowić środek przeciw bólowi zębów i warg.

Gdzieniegdzie przestrzegają tego, by w niedzielę wielkanocną po zachodzie słońca nie jeść już święconego; ktoby to uczynił, zagraża mu tak zw. „kurza ślepotą”, skutkiem której wieczorem nie będzie widział. Okruszyny ze święconego, starannie wybierane z izby rozsiewają po ogrodzie. Skorupy z jaj święconych rzucają między rzędy kapusty, aby gąsienice w niej się nie wiązały. Wieszają je także w sadzie na gałęziach drzew

owocowych, aby obficie obrodziły. Kości z mięsiwa święconego wtykają do nor krecich, aby krety nie ryły i nie robiły szkody w ogrodzie. Z chrzanu święconego robią krzyżyki i wkładają je pod cztery węgly domu, aby się go węże nie trzymały. Utrzymywano dawniej, że gdyby mysz zjadła odrobinę święconego, to zamieni się w nietoperza, kura zaś w „kurzaję”, t. zn., że przestanie nieść jaja i zacznie pisać jak kogut.

W pewnych okolicach gospodarze idą z wodą święconą kropić swoje role. Towarzyszący im parobcy, jeżeli mają pistolety, strzelają z nich. Wogóle w święta Wielkanocne rozlega się po polach i pastwiskach przez całe dni strzelanina.

W chatach zaś gospodynie lub dziewczki idą do obór i dają bydłu po kawałku chleba i chrzanu święconego. Każde zieszta zwierzę domowe, z wyjątkiem trzody chlewnej, dostaje cząstkę święconego.

W Wielką Niedzielę wszyscy domownicy świętować powinni w swych chatach, a odwiedzać się dopiero nazajutrz. Dzisiaj atoli nie przestrzegają ściśle tego zwyczaju.

—:o:—

E. KLONIECKI.

ALLELUJA!

Na spizowych skrzydlach dzwonu
Pieśń się buja i mknie granie
Od zagonu do zagonu:
Alleluja!

Zmartwychwstanie!...
I gdzie jeńo ten radosny
Dźwięk doleci uszu ludzi,
Tętnią serca rytmem wiosny
I z letargu świat się budzi!...

LEGENDA WIELKANOCNA O TARNIE.

Chrystus, po Swem chwały pełnem Zmartwychwstaniu szedł w precudny poranek kwietniowy, gdy purpurowe zorze paliły się na niebie, a zroszone trawki świeciły rubinami drogą polną wśród drzew, umajonych świeżą zielenią.

Skowronek z błękitów nieba witał Go piosenką triumfu i wesela, a na drzewach, nad drogą śpiewały Mu złote dzwońce.

Ponad drogą z gędźbą weselną latały lśniące jak iskry słoneczne chrząszcze, a w powietrzu kołysały się barwne skrzydła motyle.

Wszystkie stworzenia pochylały się w pokorze w radości przed Panem.

I wówczas ujrzał Chrystus nad drogą na zboczach miejsce puste a jego słuchu doszedł szept cichej skargi:

— Panie! Miej litość nademną!

— Kto jesteś?

— Jestem korzeniem tarni, która jeszcze przed kilku dniami pokryta była kwieciami śnieżno-białym, błyszczącym w słońcu, jak biała sukienka dziewczęcia, aż oto przybył człowiek, do którego ta rola należy, wyciął wszystkie gałązki, ponieważ — izucały cień na inne miejsce roli i ponieważ

kierz zajmuje mu niepotrzebnie miejsce. — Dziś przyjdzie, aby mój korzeń wyrąbać i spalić!...

Na białem czole Chrystusa pojawił się jakoby cień smutku. I oto Chrystus ukląkł i dłońią Swą dobrotliwie pogładził blizny tarniny.

Stał się cud.

Z wnętrza ziemi wytrysły źródła kryształowe, wody zapieniły się srebrną pianą i zmieniły w kierz kwitnący.

Gdy ów człowiek przyszedł, aby wyciąć korzenie tarniny, stanął oniemiały wobec cudu.

Złożył dłonie do modlitwy i zaczął wsłuchiwać się w muzykę nieziemską z ukwieconych gałązek, muzykę, jakby płynącą z ust serafinów.

D. K.

—:o:—

**PRZYSŁOWIA I PRZYPOWIEŚCI
odnoszące się do Wielkiejnocy.**

Jak na Wielkanoc pada, — to trzeci kłos w polu przepada.

Pogodny dzień Wielkanocy, — grochowi wielce pomocny.

Jeśli zapusty pogodne bywają — to i świąt Wielkanocnych tak się spodziewają.

×

W Wielki Piątek — dobry siewu początek.

Kiedy w Wielki Piątek rosa, — to zasiej gospodarzu dużo prosa; — a jeżeli w Wielki Piątek mróz, — o proso na górę włóż.

W Wielki Piątek — zrób początek, — a w Sobotę — kończ robotę.

×

Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi, — radujcie się chłopci. (Będzie urodzaj).

×



FIGLE MARCOWE.

Londyński skwer Trafalgara, pokryty grubą warstwą śniegu i lodu. — Całą Anglię nawiedziła w ostatnich dniach marca silna śnieżycza, gdy o tym czasie w południowej Anglii — po inne lata — kwiecie wiosenne już bujnie wyrastało.

